

wielkości jabłka, spoistości odpornej, barwy ciemno-wisniowej, bezpowietrznej, z powierzchni przekroju wydobywał się płyn surowiczy. Serce w całości nieco



Fot. Szuperski

Powiększenie 360 razy.

powiększone. W lewej komorze pod wsierdziem stwierdzono guzki, jeden wielkości owsa w okolicy *apex*, kilka guzków w miejscu przyczepu zastawki dwudzielnej oraz guzek wielkości grochu z naciekowymi odnoga-

mi w okolicy uszka. Guzki są barwy szaro-białej, spoistości odpornej, nieotorbione.

Oprócz tego stwierdzono zwyrodnienie mięszone wątroby i nerek.

Bezpośrednią przyczyną śmierci było zatrucie KCN (dla celów sekcyjnych).

Obraz mikroskopowy (Ryc. 1 i 2): pęczki włókien mięśniowych mięśnia sercowego obserwuje się często jedynie w fragmentach. W nich znajdują się komórki różnokształtne, różnej wielkości, na ogół o dobrze barwiącym się jądrze komórkowym, wykazującym nieprawidłowe podziały chromatyny. Wielokrotnie włókna mięśniowe urywają się, przechodząc nagle w sznury opisanych komórek, ujęte w przedłużającą się osłonkę mięśniową (*sarcolemma*), gubiących się w skupieniach komórek nowotworowych. Podobne zjawisko zauważa się również w zakresie włókien mięśniowych nieprzerwanych, których ciągłość utrzymują komórki nowotworowe. Sznury komórek towarzyszą też bardzo często włóknom mięśniowym przebiegając obok lub między nimi, jak gdyby zastępowały naturalne włókna. W przypadkach takich kształt ich staje się bardziej regularny, przypominający nabłonek brukowy, przy czym maleją w kierunku do włókna mięśniowego. Wszędzie zauważa się pewną łączność pomiędzy włókienkami mięśniowymi a opisanymi komórkami. Podobne komórki obficie znajdują się pomiędzy włókienkami mięśniowymi, tworząc również ogniskowe skupienia, jednakże i tu daje się zauważyć ich pasmowate układanie się. W wielu miejscach stwierdza się jak gdyby przejście włókien mięśniowych bezpośrednio w komórki nowotworowe.

Całość przemawia za rozrostem nowotworowym złośliwym o charakterze mięśniaka prądkowatego - komórkowego (*rhabdomyoma musculi cordis*).

ALFRED SENZE

Korzyści blokady alkoholowej u krów

Z Kliniki Położniczej Wydziału Medycyny Wet. Uniw. Wrocławskiego
Kierownik: Z-ca Prof. dr ALFRED SENZE

W szereg niemiłych objawów prowadzących niejednokrotnie do poważnych następstw a nawet wybrakowania krowy włączyć należy ciągłe jej napinanie się.

Wywołane jest ono odruchem skurczu mięśni brzusznych i przepony wychodzącego ze sklepienia pochwy, względnie z ułożonych tam zwojów nerwowych i nerwów odbytnicy. Droga odruchu prowadzi poprzez większą część rdzenia pacierzowego i nie jest dotychczas dokładnie poznana. Nie mniej jednak każde napięcie ścian pochwy a zwłaszcza jej sklepienia wywołuje odruchowo parcia. Stąd też szczególnie występują one przy dyfterytycznym zapaleniu pochwy, szyjki macicznej, macicy, przy zmianach w tylnym odcinku odbytu cewki moczowej, przy wypadnięciu macicy,

odbytu lub pochwy. Dużo kłopotu stwarzają praktykowi dyfterytyczne zmiany w pochwie, przy których postępowanie lecznicze oparte na wprowadzaniu maści czy mazideł (np. tran, mleczko cynkowe, maść sulfonamidowa) jest niezwykle utrudnione. Każdy bowiem opatrunek jest nowym drażniącym bodźcem wywołującym parcia i doprowadza przez to do stykania się wypieranej części pochwy z kałem a nawet grozi jej wypadnięciem.

Dotychczasowe postępowanie w takich przypadkach polegające na usuwaniu parć podaniem *per os* alkoholu, założeniu odpowiednich pętli czy szwów i wysokim ustawieniu tyłu zwierzęcia, nie zawsze dawało odpowiednie rezultaty i zwierzę często poddawane było

ubojowi. Alkohol działa bowiem krótko, a pętle paraciane czy zabieg chirurgiczny z reguły wywołują wprost przeciwny efekt.

To było powodem, że jeszcze w 1947 roku na Klinice Położniczej Wydziału Med. Wet. we Wrocławiu rozpoczęto pierwsze próby usuwania ciągłego napinania się krowy przy zmianach zapalnych czy wypadnięciu pochwy z ominięciem wyżej omówionych metod.

Ponieważ w naszych warunkach pracy terenowej odpada przecięcie tylnych korzonków rdzenia (*rhizotomia posterior*), przecięcie bólowych dróg rdzenia (*chordotomia*), przecięcie dróg w mózgowiu (*leucotomia*) stąd w wyżej wspomnianych przypadłościach wzięto pod uwagę niskie znieczulenie nadośłonkowe. Znieczulenie nadośłonkowe przeprowadzano 10% nowokainą — 2-krotnie w ciągu dnia (rano i wieczorem), zakładając w tym czasie opatrunk. Zniesienie czucia w zakresie warg sromowych, życi i pochwy usuwało zupełnie parcia pozwalając na swobodną zmianę opatrunku, jego pełne lecznicze działanie a wreszcie uniemożliwiało ciągłe stykanie się wycinanych ścian pochwy z kałem i powietrzem. Tak stworzone idealne warunki dla szybkiej odnowy tkanek doprowadziły do zupełnego wygojenia w ciągu tygodnia w przypadku, który przysłany był z terenu jako nie nadający się do leczenia.

Duża jednak cena novokainy i konieczność przynajmniej 2-krotnego jej stosowania w ciągu dnia przez pewien okres czasu spowodowała użycie zastępczego środka jakim nie do zastąpienia okazał się alkohol. Mechanizm jego działania opiera się na czasowym zatruciu nerwu, a tym samym na blokadzie zarówno czuciowej jak i motorycznej. W odróżnieniu od pochodnych kokainy, które zatrują włókna nerwowe przejściowo na krótki okres czasu, alkohol w odpowiednim stężeniu może wywołać w pniu nerwowym długotrwałe, ale odwracalne zmiany utrzymujące się nawet przez szereg miesięcy.

Sprawa regeneracji włókien nerwowych jest niewątpliwie związana z rodzajem jego uszkodzenia. Najszybciej regeneruje się nerw przecięty. Regeneracja roz-

poczyna się wtedy od przeciętych końców włókien, które pozostały w łączności z komórkami. Wyrastają z nich wypustki rozgałęziające się wzdłuż odcinka dystalnego odradzającego nerwu. Brak specyficzności w łączeniu przerwanych dróg nerwowych doprowadza przy przecięciu nerwu do tego, że odradzające się wypustki wrastają wprost do najbliższych pasm, co w końcowym wyniku zmienić może czynność macierzystej komórki. Macierzysta komórka, która zaopatrywała pewien efektor może po regeneracji zaopatrywać zupełnie inny albo nawet czuciowy organ.

Należy więc przypuszczać, że regeneracja włókien nerwowych uszkodzonych blokadą alkoholową przy zachowanych przynajmniej pasmach Büngnera powinna mieć charakter bardziej regularny i korzystniejszy aniżeli po przecięciu. Szybkość regeneracji związana jest w prostym stosunku ze stężeniem i długością działania alkoholu (jego ilością). Jeżeli działanie nie jest zbyt długotrwałe, ani silne, jest ono odwracalne. Przy wprowadzeniu nadośłonkowemu 25 cc 220% alkoholu dwukrotnie w odstępie 3 dni odradzanie się włókien nerwowych trwa średnio około 4 tyg. Jest to dostatecznie długi okres dla uregulowania zmian zapalnych tak w pochwie, jak i tylnym odcinku odbytu, pozwalający na wykonywanie codziennych opatrunków z wyłączeniem ciągłego napinania się zwierzęcia. Widomym znakiem odradzania się włókien nerwowych jest pojawienie się najpierw czucia skórno, potem powrotu przewodnictwa podniet motorycznych. Klinicznie po tym czasie nie stwierdza się żadnych znamion patologicznych w czynnościach mięśni zwieracza pochwy, odbytu i ogona. Działają one tak prawidłowo jak przed zastosowaniem blokady alkoholowej.

Badania nad blokadą alkoholową u krów nie zostały jeszcze zakończone. Obejmują one nie tylko spostrzeżenia kliniczne, ale szczegółowe dociekania histopat., które rozstrzygną o dalszych możliwościach zastosowania alkoholu w znieczuleniu nadośłonkowym.

W tej chwili stwierdzić można niezbicie duże korzyści jakie daje blokada alkoholowa przy nawykowym wypadaniu pochwy i leczeniu jej głębszych uszkodzeń celem usunięcia ciągłego napinania się zwierzęcia przeszkadzającego procesowi gojenia.

DOC. DR STANISŁAW KIRKOR

Gorzów Wlkp.

Wrażenia z pobytu w Czechosłowacji

Fakt stwierdzenia u nas choroby roztoczowej i niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się zarazy przy stosunkowo jeszcze małej praktyce postępowania przy jej tłumieniu stworzył konieczność bliższego zapoznania się z tym zagadnieniem na terenie Czechosłowacji, gdzie zaraza roztoczowa stała się w tej chwili prawdziwą klęską.

Z tej racji zostałem delegowany przez Ministerstwo Rolnictwa na miesięczny pobyt do Czechosłowacji. Istotne korzyści jakie można by wywieźć z takiej delegacji są uzależnione przede wszystkim od ustosunkowania się gospodarza do przybycia i od jego dobrej woli zaznajomienia zainteresowanego ze swymi metodami pracy i osiągnięciami.

W tym wypadku sprawa komplikowała się jeszcze o tyle, iż należało skorzystać z doświadczenia i pomocy niejednego, a trzech rozmaitych czynników, służby weterynaryjnej, pszczelarskich zakładów naukowo-badawczych i samych pszczelarzy. Stąd też tylko naprawdę przyjacielskie i przychylne ustosunkowanie się gospodarza z jakim się spotkałem pozwoliły na wywiezienie prawdziwych i dużych korzyści.